

III nagroda w VI Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Zuzanny Frączkiewicz

z Gimnazjum nr 19 im. Zbigniewa Herberta we Wrocławiu

za pracę pt. „Mała wielka bohaterka”

w kategorii szkół gimnazjalnych – proza

Mała wielka bohaterka

„Nie pytajmy, co może zrobić dla nas ojczyzna.

Pytajmy, co możemy dla niej uczynić”

John Fitzgerald Kennedy



Tereska w pierwszej klasie

Przytoczone słowa doskonale charakteryzują postać Teresy Bogusławskiej, która swoje bardzo krótkie życie poświęciła ojczyźnie i ukochanemu miastu, Warszawie.

Teresa urodziła się 13 lipca 1929 roku w Warszawie. Była dziewczyną o niezwykłej urodzie. Jej rodzice to Antoni Bogusławski i Maria Wolszczan. Ojciec był poetą, pisarzem, tłumaczem i oficerem przedwojennego Wojska Polskiego. Matka zaś pracowała jako lekarz okulista. Niosła pomoc rannym w czasie Powstania Warszawskiego. To ona pokazała Teresce, jaki piękny jest świat. Nasza bohaterka miała starszego brata. Rodzice byli dla niej wzorcami, które wpłynęły zapewne na jej życiową postawę.

Rok 1936: Tereska jest uczennicą I klasy szkoły podstawowej. Jeszcze nic nie wskazuje na to, że za jakiś czas nie będzie tak wesoło jak wcześniej. 13 lipca 1939 roku dziewczynka kończy 10 lat. Jest już w IV klasie! 31 sierpnia tego samego roku major Antoni Bogusławski żegna się z żoną i córką i zgłasza w punkcie zbiornym oficerów dyplomowanych w Rembertowie. Pełni wiele odpowiedzialnych funkcji w Rządzie Polskim na emigracji.



Major Antoni Bogusławski- ojciec Teresy

Teresa nie wie, że to będzie ostatni dzień pokoju, jaki dano jej przeżyć...

Następnego dnia o świcie budzi ją wycie syren, warkot samolotów z czarnymi krzyżami i wybuchy bomb. Dziesięcioletnia Teresa wraz z koleżankami pomimo nalotów i ostrzałów niosą pomoc chorym i rannym. Przynoszą lekarstwa, żywność i informacje o toczonych walkach i losach najbliższych. Teresa organizuje także zbiórki pieniędzy dla ofiar wojny.

Dwunastolatka dołącza do Szarych Szeregów, VI Warszawskiej Drużyny Żeńskiej. Podczas okupacji niemieckiej uczy się na tajnych kompletach w warszawskim Gimnazjum im. Cecylii Plater-Zybek. Pierwsze wiersze młodej poetki powstają w 1941 roku. Teresa ma wówczas 12 lat. Jej poezję cechują dojrzałość i kultura literacka. Powstaje aż 66 utworów napisanych ręką dziecka i sercem bohatera. Dziewczyna pisze w trudnych czasach okupacji i Powstania Warszawskiego. W jej utworach dostrzec można ogromną miłość do Warszawy. Miasto jest dla niej inspiracją i czymś najważniejszym, ujęła to w wierszu:

Warszawie

(...)

Zhartowałaś się we krwi i ogniu

I moc swoją zachowasz na wieki,

Moc, co w każdym już żyje przechodniu,

Tętni w murach, gra w nurtach tej rzeki...

Takaś dumna, wyniosła i żywa,

Takaś cała promienna i krwawa...

Dzwon się głuchy z oddali odzywa...

... Klękam w prochu przed Tobą, Warszawo...

Tereska była najmłodszą poetką podziemnej Warszawy. Jej zdolności pisarskie dostrzegli przełożeni. Otrzymała zadanie pisania wierszy i haseł patriotycznych, takich jak: „Przez krew, łzy i cierpienia do wolnej Polski”. Hasła przyklejane na niemieckich plakatach wywoływały wściekłość okupanta.

Pewnego dnia, gdy Teresa chodzi z ulotkami, zostaje zatrzymana przez gestapo. Wiozą ją na Szucha, a potem torturują i biją do nieprzytomności. Dziewczynka nie wydaje nikogo. Po staraniach bliskich zostaje uwolniona. Więzienie opuszcza bardzo osłabiona. Pisze wiersz pt. „Ktoś ty?”. Mama

zabiera córkę do sanatorium w Otwocku. W tym miejscu zastaje ich wieść o wybuchu powstania. Teresa nalega na powrót do stolicy i razem z matką wraca do Warszawy. Dziewczynka bardzo chce uczestniczyć w wojnie, podobnie jak jej rówieśnicy, lecz z powodu złego stanu zdrowia nie może brać udziału w czynnej walce. Teresa jako harcerka nigdy nie zapomina słów Harcerskiego Przymierzenia: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce...”

Na cześć młodych żołnierzy wybudowano w Warszawie Pomnik Małego Powstańca. Rzeźba przedstawia małego chłopca w za dużym hełmie, który w dłoniach trzyma karabin. Ten pomnik oddaje smutny los najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego. Dzieci i młodzież, uczestnicy tych wydarzeń, byli podzieleni na trzy grupy. Najmłodsi, tzw. Zawiszacy pracowali jak dzisiejsi listonosze, ale oczywiście działali potajemnie. Ze względu na ich niewielki wzrost często byli przewodnikami w podziemskich kanałach, po których przemieszczały się oddziały AK. Starsi młodzieńcy tworzyli „szkoły bojowe”, szkolące oddziały zwiadowcze. Młodzież powyżej 18 lat tworzyła najbardziej narażone na śmierć grupy szturmowe, nie tylko brała udział w otwartej wojnie, ale także wysadzała mosty, pociągi. Dziewczęta wprawdzie nie walczyły, ale z całkowitym oddaniem ratowały rannych. Teresa właśnie z rówieśniczkami wykonywała to zadanie.

Dziewczynka bardzo chce chociaż trochę pomóc oblężonej Warszawie. Opisuje to w wierszu pt. „Dlaczego nie mam takiej mocy...”:

Dlaczego nie mam takiej mocy,
Żeby z człowieka stać się wiosną
Pomagać kwiatom, kiedy rosną,
Woni i ciepła dodać nocy?...

Teresa użyła w tym utworze metafory. kwiaty wyrażają Warszawę, która musi się odrodzić na nowo, lecz trzeba jej pomóc.

Po upadku powstania Teresa załamana i osłabiona anginą i szkarlatyną trafia do obozu dla chorych w Tworkach. Wkrótce powstaje jej ostatni wiersz o ukochanym mieście:

Takieś mi jest odległe...

Zachodzące słońce rozbłysnęło Bogiem,
A wśród pustego pola pewnie kona dzień...
...Takieś mi jest odległe, a tak bardzo drogie

Miasto moje promienne, miasto moich śnień...
Pewnieś teraz purpurą rozłśniło i złotem-
...Ach, tak... *U tamtych* teraz zmiana wart –
Ja wiem, że Ty przeczuwasz tę moją tęsknotę,
Że serce Twe gasnące z mego czerpie hart...
Pewno dlatego ono tak przedziwnie chore
I pełno w nim pustki, co rozsnuta w krąg.
...Jaka martwota zeszła na ziemię wieczorem...
Może nadzieja zgasła razem z dniem wśród łąk?
...Ach, pomyśl – Tyś tak smutna jako serce Boga,
Popatrz: Tak dziwnie mroczna i tajemna dal...
Pośród Twych krwawych gruzów przystanęła trwoga...
...Tak mi żal. Tak mi strasznie, bezgranicznie żal...

6 XII 1944 r.

Zbigniew Herbert w wierszu „Przesłanie Pana Cogito” mówi: „masz mało czasu trzeba dać świadectwo”. Te słowa bardzo dobrze odwzorowują sytuację Tereski, gdyż dziewczynka umiera w wieku 15 lat. Co my robiliśmy lub będziemy robić w tym wieku? Czy bylibyśmy zdolni do takich poświęceń i narażania swojego życia dla ojczyzny? Jak wygląda nasz patriotyzm w czasach pokoju? My, młodzi, dziś na szczęście możemy bezpiecznie chodzić do szkoły, realizować swoje pasje i marzenia oraz nie martwić się o dzień jutrzejszy. Nasza bohaterka żyła w bardzo trudnych czasach i nie miała takich możliwości. Swoje krótkie życie poświęciła ojczyźnie, drugiemu człowiekowi oraz poezji. Uważam, że warto brać przykład z Tereski Bogusławskiej, czy to jest czas pokoju czy wojny. Bądźmy patriotami! Bądźmy prawdziwymi Polakami!

Szczęśliwi

Ci są szczęśliwi, którzy wśród zawiei
Umieją widzieć jutrzeńkę nadziei,
Którzy wśród grzmotów, błyskawic i gromów
Płakać nie będą na gruzach swych domów,

A będą śpiewać słońcu hymn radosny,
Ciesząc się przyjściem spodziewanej wiosny.

Ci są szczęśliwi i naprawdę młodzi,
Którym nadzieja smutek każdy słodzi

I dla tych życie pełne zawsze słońca

I jasnym będzie do samego końca,

Bo w nich nie szukać miejsca na tęsknotę,

Chyba, że za czymś, co lotne, co złote...

Ci są szczęśliwi...



Piękny uśmiech Tereski